



## krótko

### Zdecyduj o procencie

**CARITAS.** Wypełniając roczne zeznanie podatkowe, już po raz szósty możemy wesprzeć wybraną organizację pożytku publicznego. W poprzednich latach, aby przekazać 1 procent swojego podatku, należało wpłacić obliczoną kwotę na konto wybranej organizacji, w następstwie czego urząd skarbowy zwracał nadpłatę. Od ubiegłego roku nie musimy osobiście wpłacać pieniędzy. Wskazaną kwotę z podatku na konto podanej przez nas organizacji przekazażą urzędnicy. Wystarczy w tym celu wskazać Caritas Archidiecezji Katowickiej w odpowiedniej rubryce rocznego zeznania podatkowego.

## Otoczmy troską życie za kierownicą

# Autostradą do nieba

6 zabitych i 40 rannych to ofiary ubiegłego weekendu. Policjanci alarmują, nawet księża mówią coraz częściej o bezpieczeństwie na drogach, ale nic nie pomaga. **Wciąż bardzo niechętnie zdejmujemy nogę z gazu.**

Policjanci pracują szczególnie intensywnie w czasie weekendów. Tydzień temu zatrzymali 94 nietrzeźwych kierowców. Ks. Piotr Brząkałik, archidiecezjalny duszpasterz trzeźwości, również zauważa pęd kierowców do coraz większego pędu. – Trzeba będzie pomyśleć o akcji promującej nie tylko trzeźwość za kierownicą, ale również zachęcającej do zmniejszenia prędkości – mówi inicjator kampanii społecznej „Prowadzę, jestem trzeźwy”.

– Praw fizyki nie można oszukać – tłumaczy nadkomisarz Włodzimierz



**Nadmierna prędkość wciąż jest jedną z głównych przyczyn wypadków drogowych, sprawia też, że wypadki te są tragiczniejsze w skutkach**

Mogła ze śląskiej drogowki. – Nadmierna prędkość prowadzi do zdarzeń, które są o wiele bardziej tragiczne. Rozwiązanie jest w głowach kierowców, choć staramy się zapobiegać nieszczęściom. Zachęcamy do montowania progów zwalniających na drogach miejskich i powiatowych. Na drogach wojewódzkich i krajowych instalujemy maszty fotoradarów. Używamy też coraz większej

liczby samochodów z wideorejestratorami. Najważniejsze jednak jest to, żeby ludzie zrozumieli, że wolniej znaczy dużo bezpieczniej.

Policjanci z drogowki zajmowali się dotąd przede wszystkim kierowcami, mniejszą uwagę przywiązując do zachowania pieszych na drodze. W tym roku to się zmieni. Czytaj więcej na stronach: XII–XIII.

**Mirosław Rzepka**

## Studenci śpiewali o św. Pawle



**KATOWICE.** 25 stycznia, święto Nawrócenia św. Pawła. W musicalu o Apostole Narodów zagrało 18 studentów z DA „Graniczna”

Musical o życiu i działalności św. Pawła Duszpasterstwo Akademickie „Graniczna” przygotowywało ponad pół roku. Premierowe przedstawienie studenci pokazali w kościele Wniebowzięcia NMP 25 stycznia, w święto Nawrócenia św. Pawła. „Mini musical o maxi sprawach” to dzieło 47 osób, w tym orkiestry, scholi i aktorów. – Ten musical w stu procentach tworzyli ludzie z naszego duszpasterstwa. Studenci wiele miesięcy poznawali św. Pawła, czytając lektury jemu poświęcone oraz słuchając wykładów ks. dr. Józefa Kozyry – mówi ks. dr. Mirosław Godziek, duszpasterz ośrodka DA. Grze aktorów i muzyce towarzyszyły wyświetlane na wielkim ekranie teksty dotyczące prześladowań chrześcijan na świecie.

## Koniec plagiatów

**AKADEMIA EKONOMICZNA W KATOWICACH** rozpoczęła współpracę z serwisem plagiat.pl. Za jego pomocą weryfikowane będą prace dyplomowe składane na uczelni. Plagiat.pl to program komputerowy, służący do porównywania tekstów i umożliwiający kontrolę dokumentów pod względem ich podobieństwa do tekstów znajdujących się w bazie danych systemu oraz w zasobach Internetu. – Praca dyplomowa przygotowywana w Akademii

Ekonomicznej w Katowicach musi być twórcza i samodzielna – deklaruje prof. Robert Tomanek, prorektor ds. edukacji akademii. – Elektroniczną kontrolę samodzielności przygotowania pracy traktujemy jako istotne narzędzie w procesie doskonalenia jakości kształcenia. Prace dyplomowe będą sprawdzane pod kątem udziału zapożyczeń w pracy oraz poprawności korzystania z obcego dorobku – podkreśla Tomanek.

## Zmarł ks. Rufin Śladek

**KATOWICE.** 21 stycznia zmarł w 46. roku kapłaństwa ks. Rufin Śladek były proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Giszowcu. 24 stycznia został pochowany na cmentarzu parafii, w której przez 25 lat był proboszczem. Ks. Śladek urodził się 22 stycznia 1938 w Roju. 23 czerwca 1963 ks. bp Herbert Bednorz udzielił mu w Katowicach święceń kapłańskich. Pracował w Lipinach, Markłowicach, Kochanowicach, Chorzowie w parafii św. Józefa oraz w Bielsku-Białej w parafii Trójcy Świętej. Następnie przez 25 lat był proboszczem w parafii św. Stanisława Kostki w Giszowcu. Pełnił funkcję wicedziekana dekanatu Katowice Wschód, a potem był także ojcem duchownym księży tego dekanatu. Po przejściu na emeryturę w 2004 roku zamieszkał w Giszowcu.



HENRYK PRZONDZIONO

**Śp. ks. Rufin Śladek w mundurze i z szablą które otrzymał na 70. urodziny od górników kopalni „Stasic”**

## Promocja Śląskiego

**BRUKSELA.** Kilkaset osób, w tym minister sportu Mirosław Drzewiecki i komisarz UE Danuta Hübner, eurodeputowani, działacze sportowi, przedstawiciele PZPN oraz samorządowcy z regionu z marszałkiem Bogusławem Śmigielskim i wojewodą Zygmuntem Łukaszczykiem, uczestniczyło 21 stycznia w Brukseli w polskim wieczorze promującym Stadion Śląski. Uroczystość odbyła się pod hasłem „Od Włodka Lubańskiego, polskiej gwiazdy futbolu, do Euro 2012 na Śląsku”. Gwiazdą wieczoru był Włodzimierz Lubański,

wielokrotny reprezentant Polski, który przez wiele lat był związany z Górnikiem Zabrze. W oficjalnych spotkaniach w reprezentacji Polski rozegrał 75 spotkań, strzelił 48 goli. Podczas uroczystości Lubański wielokrotnie podkreślał, że Stadion Śląski jest magicznym obiektem, na którym muszą odbyć się rozgrywki w ramach Euro 2012. Podczas wieczoru odbył się pokaz filmu „Kapitan”, z Włodzimierzem Lubańskim w roli głównej. Inicjatorem spotkania był eurodeputowany prof. Jerzy Buzek, a współorganizatorem – Samorząd Województwa Śląskiego.



PIOTR SACHA

## Grzegorz Rosengarten

Zainteresowałem się tematyką więźniów oświęcimskich po lekturze książki jednego z nich Jerzego Bieleckiego. Zrobiła na mnie tak duże wrażenie, że postanowiłem się z nim skontaktować. W 1998 roku powstało stowarzyszenie, którym kieruję od 7 lat. Naszym osiągnięciem jest między innymi projekt „Chorzowianie – ofiary KL Auschwitz”, polegający na udokumentowaniu losów osób mieszkających w Chorzowie lub tutaj urodzonych, którzy zginęli w Auschwitz. Ponad rok temu odsłoniliśmy tablicę ze 159 nazwiskami chorzowian. Od tamtej pory udało nam się dotrzeć do kolejnych 6 nazwisk. **1 lutego o godz. 16.30** w kościele Najświętszej Maryi Panny w Chorzowie Batorem zostanie odprawiona Msza św. w intencji ofiar obozów zagłady. Później, o godz. 18.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Granicznej **odsłonimy dodatkową tablicę z 6 nazwiskami.** Jest ona tak skonstruowana, że kiedy dotrzemy do następnych nazwisk ofiar, będzie je można łatwo na tej tablicy dopisać.

Wypowiedź Grzegorza Rosengartena, prezesa Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Rodzin Oświęcimskich z 26 stycznia 2009 roku

## Honorowi obywatele

**TYCHY.** Marek S. Szczepański (socjolog), Marek Moś (dyrygent) i Mariusz Czerkawski (hokeista) zostali honorowymi obywatelami Tychów. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 23 stycznia w auli Teatru Małego, podczas uroczystej Sesji Rady Miasta, inaugurującej obchody 75. rocznicy nadania Tychom praw miejskich. Na ten rok przewidziano szereg atrakcji, m.in. 1 kwietnia stanowisko prezydenta miasta obejmie tyszanin, który wygra licytację na rzecz Hospicjum św. Kaliستا. Odbędą się również konkursy organizowane przez MBP w „Tychach jest pięknie” i „O poślazane pióro” oraz przez Muzeum Miejskie „Tychy z lat dzieciństwa i młodości”. W trakcie Dni Tyskich, w czerwcu, odbędzie się Festiwal Miast Partnerskich i festiwal „Tyskie Talenty”. Odbędzie się także koncert pożegnalny Radka Gilewicza. Osoby zameldowane w Tychach będą mogły wziąć udział w Tyskim Biegu Ulicznym. Na stronie <http://www.umtychy.pl> można znaleźć więcej informacji.

## Otwarli sarkofag

**PSZCZYNA.** Trzeci sarkofag z krypty grobowej Promnitzów w kościele Wszystkich Świętych w Pszczynie został otwarty 24 stycznia. Naukowcy zbadają odkryte w nim szczątki dwudziestokilkuletniego mężczyzny (jak wstępnie ustalili), a także znalezione przy nim przedmioty, m.in. złotą bransoletę, która jakimś cudem umknęła uwadze osób w ciągu wieków plądrujących kryptę. Ku zaskoczeniu archeologów strój pochowanego przed 300 laty młodzieńca zachował się w nadzwyczaj dobrym stanie.

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
TELEFON 032 608 76 76 FAKS 032 251 50 21  
REDAGUJĄ: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha



## „Ateneum” przyjazne niedosłyszającym

**KATOWICE.** Od 22 stycznia w Śląskim Teatrze Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach dzieci niedosłyszające mogą indywidualnie odsłuchiwać dźwięk na bezprzewodowych słuchawkach. Premiera funkcjonowania nowych urządzeń miała miejsce podczas spektaklu „Pchła Szachrajka” Jana Brzechwy, na który dyrekcja teatru zaprosiła dzieci z katowickiego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego dla Dzieci Niesłyszących i Słabosłyszących. Dyrektorka teatru Krystyna Kajdan otrzymała finanse na tę innowację w ramach programu „Pitagoras 2007”

ogłoszonego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Transmisja sygnałów do słuchawek odbywa się z wykorzystaniem fal z zakresu podczerwieni i charakteryzuje ją wysoka jakość dźwięku. Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” jest obecnie jedyną instytucją kultury w Katowicach, która posiada tego typu urządzenia. Z udogodnienia mogą korzystać nie tylko zorganizowane grupy widzów, ale także pojedyncze osoby z wadą słuchu, przychodzące na spektakle np. ze swymi wnukami. Wystarczy ten fakt zgłosić przy zakupie biletu.

**bgz**



MIROSLAW RZEPKA

**Dzieci z katowickiego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego dla Dzieci Niesłyszących i Słabosłyszących jako pierwsze przetestowały nowy sprzęt w „Ateneum”**

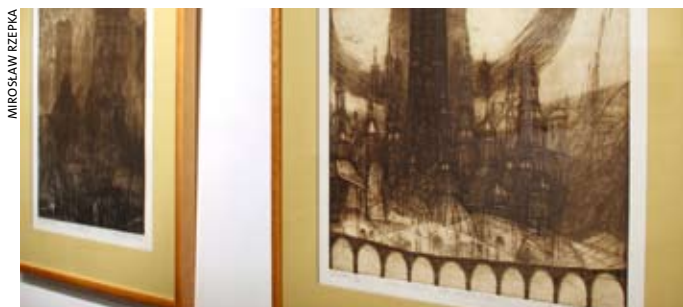
## Czeczeńcy wyjeżdżają

**KATOWICE.** Trwa likwidacja Ośrodka dla Uchodźców w Załężu. Pierwsze czeczeńskie rodziny zostały przewiezione do pobliskiego Bytomia 25 stycznia. Uchodźcy trafiają autokarami między innymi do placówek w Łomży, Warszawie, Białymstoku. Łącznie ośrodek w Katowicach opuści 220 osób. Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się, że ośrodek przetrwa, ponieważ dzięki spotkaniom integracyjnym w dużej mierze udało się przełamać stereotypy i bariery dzielące Polaków i Czeczeńców. Niestety zabrakło aprobaty prezydenta Katowic dla inicjatywy Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Katowicka placówka była jednym z ponad 20 miejsc w naszym kraju, gdzie całe rodziny czekały na przyznanie statusu uchodźcy.

## Pociecha w archidiecezjalnym

**WYSTAWA.** Adam Pociecha do 22 lutego prezentuje swe prace graficzne w Muzeum Archidiecezjalnym. Perfekcjonizm, mistrzostwo w operowaniu szczegółem i zagadkowość, zmuszająca do zatrzymania się i refleksji, to główne cechy grafik Pocięchy (na zdjęciu). Patrząc na nie, nie można się oprzeć wrażeniu,

że artysta skrywa przed nami prawdziwą treść, ale ona objawia się czasem przy następnym oglądaniu, a kolejne spojrzenie odkrywa przed nami jeszcze inny, nowy ciąg skojarzeń. Twórca przez lata aktywności artystycznej uczestniczył w różnych wystawach i konkursach plastycznych.



MIROSLAW RZEPKA

## Z boku

felieton

**ANDRZEJ GRAJEWSKI**



agrajewski@goscniedzielny.pl

## Chęć szczera

**W** PRL przez pewien czas popularne było hasło: „Nie matura, lecz chęć szczera zrobi z ciebie oficera”. Czasy się zmieniły, PRL zasnuły mgły niepamięci, ale idea wyrażona w hasle okazała się nadzwyczaj żywotna, zresztą w różnych formach życia publicznego. Nieoczekiwanie jej kolejne wcielenie możemy obecnie obserwować w katowickim ośrodku TVP. W ramach czystek dokonywanych przez tandem rządzący publiczną telewizją Farfał–Rudomino, zmiany nastąpiły także w Katowicach. Dyrektorem ośrodka przestał być Miłosz Stawecki, którego zastąpił Tomasz Dalecki. Najwyraźniej decydenci w Warszawie wyszli z założenia, że im mniej kandydat do Katowic będzie się znał na rzeczy, tym lepsze będą widoki na powodzenie jego misji publicznej. Dalecki (l. 34) z wykształcenia ekonomista jest właścicielem firmy komputerowej i ponoć coś pisywał w Internecie. Jest także aktywnym politykiem. W mazowieckich strukturach Unii Polityki Realnej zajmuje stanowisko wiceprezesa. Do pracy w Katowicach miał go rekomendować Krzysztof Bosak, bliski współpracownik Romana Giertycha, działacz Młodzieży Wszepolskiej, a obecnie członek rady programowej TVP.

**M**ożna więc zapytać, jakie kwalifikacje ma ten pan, aby kierować jednym z najważniejszych ośrodków regionalnych telewizji publicznej. Odpowiedź jest prosta. Dalecki nie ma żadnych kwalifikacji, co więcej otwarcie o tym mówi. Gdy zapytano go, dlaczego zdecydował się objąć stanowisko dyrektorskie w Katowicach, z rozbijającą szczerością odpowiedział, że wprawdzie nie ma doświadczenia pracy w telewizji, ale ponieważ zaproponowano mu to stanowisko, zgodził się. Miał po prostu „chęć szczera”, aby zostać dyrektorem telewizji w Katowicach. Byłoby to może i śmieszne, gdyby nie wielka rola społeczna tego ośrodka, który jest podstawowym środkiem komunikacji medialnej w największej aglomeracji w Polsce. Trudno powiedzieć, czego jest więcej w tej nominacji: głupoty, czy cynizmu. Nawet do bantustanów starano się wysyłać kadry jakoś przygotowywane do działania, aby swym postępowaniem nie przynosiły szkody dobremu imieniu tych, którzy ich w misję wyprawili. U nas nie zadbane nawet o to minimum. Katowicki ośrodek telewizyjny od wielu lat jest w kiepskiej kondycji, ale przykładu tak kuriozalnej nominacji trudno byłoby szukać na przestrzeni bardzo wielu lat.

# Dziecko to nie try

**OCHRONKI PARAFIALNE.** Najliczniejsze opiekują się nawet 150 dziećmi, od maluchów po licealistów. 61 parafii regularnie opiekuje się dziećmi. W innych parafiach sponsorowane są obiady czy oferowane przybory szkolne.

tekst

**ANNA BURDA-SZOSTEK**

aburda@goscniedzielny.pl

**P**raca z dziećmi ma wielką zaletę. Z nimi człowiek nigdy się nie nudzi, ciągle dzieje się coś nowego – mówi Paweł Zbieg, wychowawca w Klubie Młodzieżowym działającym przy parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. Pan Paweł jest pracownikiem placówki z najdłuższym stażem. Pracuje tu już od 9 lat. – Tu nikt nie jest anonimowym trybikiem w maszynie – dodaje. – Każde dziecko jest ważne, kochane, wspierane tak, by umiało sobie radzić w dorosłym życiu.

Początek katowickiemu Klubowi Młodzieżowemu dała właśnie ochronka parafialna. Zaczęło się od tego, że ks. Paweł Buchta, proboszcz parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła, chodząc po kołędzie, nierzadko spotykał pozostające bez opieki dzieci, wążające się po klatkach schodowych, przesiadujące w bramach kamienic. W 1989 roku postanowił stworzyć dla nich ochronkę. Początkowo 20 dzieci opiekowały się siostry służebniczki i katechetki. Potem grupa przekształciła się w przedszkole. Dla dorastających maluchów stworzono potem świetlicę. W 2003 roku zaczęli w niej pracować psycholog i pedagog. Świetlica została podzielona na dwie specjalistyczne placówki

– socjoterapeutyczną i profilaktyczną. Trzy lata później dla nastolatków ze świetlicy powstał Klub Młodzieżowy. Dziś wszystkie te placówki obejmują opieką około 150 dzieci. Na stałe zajmuje się nimi około 20 osób, do pomocy przychodzą też wolontariusze, których jest ponad 20. W pomoc włączają się rodzice dzieci. Mamy pomagają na przykład w wydawaniu posiłków, ojcowie w różnych naprawach, remontach. Matki mogą też skorzystać z zajęć aerobiku, ojcowie grają z dziećmi w piłkę nożną.

## Dziecięcy kabaret

Dzieci do katowickiej ochronki trafiają głównie przez Miejski

Ośrodek Pomocy Społecznej, ale nierzadko i rodzice sami proszą placówkę o pomoc, kiedy na przykład znajdują się w trudnej sytuacji finansowej. Koszty działalności placówki pokrywają parafia, Urząd Miasta Katowice i prywatni sponsorzy. Pracownicy działającej w parafii Katolickiej Fundacji Dzieciom piszą projekty, akceptowane potem przez Urząd Miasta, który dotuje ich działalność. Podopieczni codziennie otrzymują posiłki, w przedszkolu jest to śniadanie, obiad i podwieczorek. Bardzo ważne w działalności placówek są zajęcia terapeutyczne. Jest to m.in. wychowanie przez sztukę, zajęcia sportowe, taneczne, parateatralne, rękodzielnicze, kulinarne,



**Dla nas każde dziecko jest ważne, wspierane, tak by umiało sobie radzić w dorosłym życiu – mówią pracownicy ochronki z parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach**

a nawet kabaret. Prowadzone są także prelekcje na temat różnych zagrożeń, np. narkomanii, alkoholizmu. Najstarsza grupa młodzieży, skupiona w klubie, działa na zasadzie samorządu. Młodzi co tydzień otrzymują określoną kwotę pieniędzy, którą sami muszą zagospodarować. Sami robią zakupy, posiłki, rozliczają się z faktur. Tak uczą się samodzielności. Pomagają też młodszym dzieciom ze świetlicy, np. w odrabianiu lekcji.

## Z policji do ochronki

Kierownikiem parafialnej świetlicy i klubu jest 29-letnia Aneta Hanf. Ukończyła m.in. resocjalizację, zarządzanie placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, szkołę trenerów umiejętności psychospołecznych. Teraz studiuje psychoterapię rodzin. Pani Aneta marzyła o pracy policjantki. – Zdałam już nawet testy sprawnościowe – wspomina. – Ale losy

pokierowały mnie do ochronki. I ta praca mnie pochłonęła, poczułam, że to moje powołanie.

24-letnia Katarzyna Boncol w katowickiej placówce pracuje od 1,5 roku. – Czasem boli głowa, od hałasu, ale i od problemów, z jakimi zwracają się do nas podopieczni – mówi. – Ale nie zamieniłabym się na żadną inną pracę. Zawsze bardzo lubiłam dzieci. Teraz mogę im pomagać

Pracownicy katowickiej placówki mówią, że najtrudniejsza jest bezradność. Kiedy nie są w stanie pomóc dziecku, bo na przykład nie chcą z nimi współpracować rodzice. – A praca z dzieckiem to tak naprawdę praca z całą rodziną – zauważa Aneta Hanf. – Tylko wówczas można osiągnąć najlepsze rezultaty.

## Pierwsza w Mysłowicach

Ochronka przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach działa od 27 lat.

W ARCHIDIECEZJI  
KATOWICKIEJ  
w 315 parafiach jest

**61**  
ochronek



# bik maszyny



HENRYK PRZONDZIONO

w archidiecezji. Jest to placówka katolicka, więc obowiązują tu pewne reguły, np. modlitwa przed posiłkiem, modlitwa w kościele. Wśród wolontariuszy są m. in. licealiści i studenci. Ochronka, której patronuje św. Brat Albert, czynna jest od 14.00 do 17.30, od poniedziałku do piątku. – Teraz przychodzi do nas mniej dzieci niż dawniej – mówi Ewa Smolińska. – Jest ich około trzydziścioro, ale kiedy byliśmy jedyną taką placówką w mieście, było i ponad sto. Teraz dzieci mogą spędzać czas w świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na tzw. Rymrze i w świetlicy parafialnej przy parafii Świętego Krzyża na Piasku. W myśłowickiej ochronce są dzieci od przedszkola po gimnazjum, z rodzin wielodzietnych i dysfunkcyjnych. Otrzymują ciepły posiłek, a wolontariusze służą im pomocą w odrabianiu lekcji, organizują zabawy, do dyspozycji są też komputery. Ochronka nie posiada osobowości prawnej, pomagają jej parafia, sponsorzy, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Na rzecz dzieci organizowane były miejskie festyny charytatywne, placówkę wspomagają myśłowiccy kupcy. Tradycją są już spotkania wigilijne, odwiedziny Świętego Mikołaja.

Jej opiekunką świecką jest Ewa Smolińska, która pracuje tu już ponad dwadzieścia lat, najpierw jako wolontariuszka, teraz kierowniczką. Kiedy powstawała myśłowicka ochronka, której początek dała Maria Garbiec, niewiele było wówczas takich miejsc

Raz w miesiącu dzieci przystępują do spowiedzi, uczestniczą też we Mszy św. w kaplicy u sióstr boromeuszek.

## Ochronkowe posiłki najlepsze!

Wolontariusze chwalą swoich podopiecznych. – Dzieci z ochronki są bardzo grzeczne – mówią. – Nie musimy się za nie wstyżać podczas wyjść czy wyjazdów, nie stwarzają problemów wychowawczych. Opiekunem duchowym dzieci jest ks. Piotr Kluczka. – Odwiedzam je, by zobaczyć, jak się bawią, co porabiają, czego im potrzeba. Widzę często, jak bardzo potrzebują opieki duchowej.

13-letnia Natalia Gawron do ochronki przychodzi od trzech lat. – Jestem tu prawie codziennie. Mam tu koleżanki, wspólnie odrabiamy lekcje, bawimy się – opowiada. – Lubię też ochronkowe posiłki, bo panie kucharki świetnie gotują.

11-letnia Krysia Waleczko chciałyby się nauczyć obsługi komputera. – W domu nie mam takiego sprzętu – mówi. – Ale nie jest to dla mnie najważniejsze. Najbardziej lubię wspólne posiłki i spotkania z koleżankami – dodaje.

Agnieszka Aksamit w myśłowickiej ochronce jest wo-

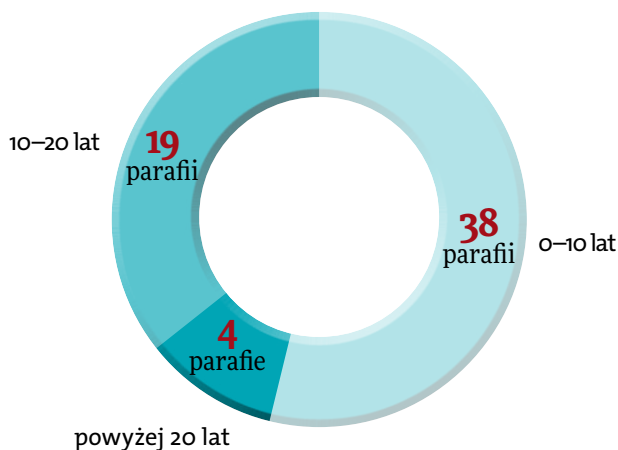
lontariuszką z najdłuższym stażem. Przychodzi tu od 18 lat. Na co dzień pracuje w biurze. Do ochronki trafiła jako uczennica ósmej klasy podstawówki. Chodziła na spotkania oazowe i tam zobaczyła ogłoszenie o kursie wychowawców kolonijnych. Zdecydowała się na kurs, bo chciała pracować z dziećmi. Przyszła do ochronki i tak już zostało.

Marcin Palka, pracownik Straży Miejskiej, do ochronki przyszedł ponad dziesięć lat temu. On również ukończył kurs wychowawców kolonijnych. Po pracy zaczął przychodzić do ochronki. – Chciałem poznać pracę opiekuna. Spodobało mi się tu i zostałem – mówi. – Pomagam dzieciom w odrabianiu lekcji, w korzystaniu z komputera. Dziś nie wyobrażam już sobie życia bez nich.

## Dla dzieci i bezdomnych

Prawie setka dzieci przychodzi codziennie do ochronki przy parafii św. Wawrzyńca i św. Antoniego w Wirku. Działa ona od dwudziestu lat i obejmuje opieką dzieci od przedszkola po gimnazjum. – Pieniądze na działalność pochodzą z kolekt i od sponsorów – wylicza opiekun ochronki ks. proboszcz Franciszek Zajac. – Są to też datki ze skarbnki św. Antoniego, a raz w roku kolekty charytatywne – dodaje. To właśnie ksiądz proboszcz, widząc nierzadko głodne dzieci, założył dla nich ochronkę. Placówka współdziała ze świetlicą socjoterapeutyczną prowadzoną przez Caritas, a znajdującą się

## Od jak dawna działa ochronka?



W ochronce św. Dominika Savio w Jastrzębiu panie kucharki gotują nie tylko dla dzieci, ale i bezdomnych. Od lewej panie Ela, Klara i Bożenka

DOKOŃCZENIE NA S. VI >

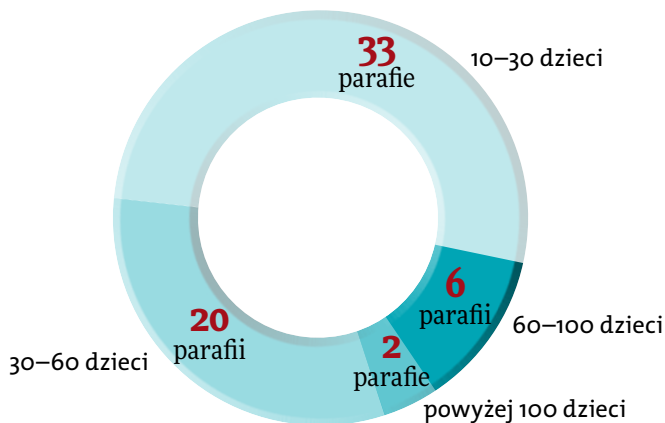
► DOKOŃCZENIE ZE S. V

we wspólnych, udostępnianych bezpłatnie przez proboszcza, pomieszczeniach. Tam zapisanych jest ponad czterdzieścioro dzieci. Mogą odrabiać lekcje, bawić się, do dyspozycji mają komputer.

Na posiłki, oprócz dzieci, przychodzą również dorośli, bezdomni. Kuchnię prowadzi 18 pań, które zmieniają się codziennie, bo przy takiej ilości podopiecznych pracować trzeba od wczesnego rana. Kucharki raz w roku przygotowują też Dzień Chorych w parafii na prawie sto osób. Świetlica Caritas, którą wraz z wolontariuszami prowadzi Monika Jednicka, zapewnia dzieciom pomoc w lekcjach, organizuje zabawy, w zimowe ferie półkolonie. Parafialnej ochronki i świetlicy nie da się rozdzielić, bo, jak mówią pracownicy, to „jeden organizm”, ściśle ze sobą powiązany i dobrze służący zarówno dzieciom, jak i dorosłym parafianom.

Sabina Właszczyk jest wolontariuszką dopiero od października 2008 roku. – Najmłodszym dzieciom pomagam przy odrabianiu zadań domowych, a także podczas zajęć plastycznych. Właściwie to my się wspólnie bawimy, gramy w gry planszowe, a w ciepłe dni wychodzimy na spacer – mówi. – Nasze dzieci są koleżeńskie, grzeczne, bardzo otwarte na kontakty z innymi ludźmi. Do każdego odnoszą się z szacunkiem, a wolontariuszy zarażają swoim uśmiechem.

## Ile jest dzieci w ochronce?



### Pięć razy po dokładkę

W jastrzębskiej parafii Miłosierdzia Bożego ochronka, której patronem jest św. Dominik Savio, powstała w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, wraz z budującym się kościołem. Kiedyś przychodziły tu dzieci od pierwszej klasy podstawówki, dziś są tu i trzylatki, przychodzące ze starszym rodzeństwem. Placówka czynna jest we wtorki, czwartki i soboty. Oprócz pomocy w odrabianiu lekcji dzieci korzystają tu z zajęć sportowych, plastycznych, wychodzą do kina, na basen, na lodowisko, do dyspozycji mają też komputery. Słuchają katechez, w czasie świąt uczestniczą we Mszy św. Oczywiście są i posiłki – śniadania, obiady i kolacje. W kuchni dyżuruje 10 pań. Gotują nie tylko dla dzieci, ale i dla osób bezdomnych, których

w duże mrozy przychodziło nawet ponad 30. Jednorazowo kucharki gotują około 75 litrów zupy. Pięką też ciasta, smażą pączki. Posiłki są tak dobre, że ochronkowi rekordzista potrafił przychodzić po dokładkę nawet pięć razy.

Dziećmi, których bywa nawet 60, zajmuje się 3 wychowawców.

– Przydałoby się więcej – mówi Barbara Rady. – Ale często jest tak, że kiedy przychodzące do nas osoby dowiadują się, że to praca za darmo, odchodzą. Coraz trudniej znaleźć kogoś, kto chciałby zrobić coś bezinteresownie.

Większość kosztów działalności ochronki, m.in. media, wyjazdy dzieci na wakacje, pokrywa parafia. Fundusze pochodzą także z Caritas. Ale Barbara Rady często puka też do drzwi sponsorów. Czasem zatrudnia się na przykład w sklepie, a jej zapłatą jest wówczas na przykład odzież, którą przekazuje potem dzieciom z ochronki. – Ogromną radość daje mi, kiedy widzę, jak na moich oczach dziecko się zmienia – mówi pani Barbara. – Kiedy na przykład nadpobudliwe, niecierpliwie dziecko zaczyna się otwierać na innych ludzi, wycisza się, kiedy widzę w jego oczach radość. To najlepsze wynagrodzenie za trud wychowania.

WSPÓŁPRACA

Danuta Sowa, Tomasz Byczek

## Zrozumieć dziecko



**ANETA HANF**, KIEROWNIK ŚWIETLICY I KLUBU MŁODZIEŻOWEGO W KATOWICACH

– Pracując z dziećmi, uczę się dystansu do wielu spraw, zrozumienia dla odmienności. Tu uczę się rozumienia dla każdego człowieka. Takie placówki jak ochronki parafialne są bardzo potrzebne dzieciom,

bo tu uczą się życia w grupie, społeczeństwie, norm zachowań, samodzielności. Ale, co chyba najistotniejsze, tu każde z tych dzieci uczy się tego, że jest wartościowym człowiekiem, że jest potrzebne i samo może w życiu wiele osiągnąć, pomagając przy tym innemu człowiekowi.



**PIOTR ROGÓŻ**, WYCHOWAWCA Z KATOWIC

– W katowickiej świetlicy dla dzieci pracuję od 2,5 roku. Tu nauczyłem się otwartości, cierpliwości. Nie ma dwóch takich samych osobowości. Ale właśnie to jest w tej pracy fascynujące, że możemy pracować z tak różnymi ludźmi, z których każdy jest wartościowy.

Oczywiście są i momenty radosne, i chwile zwątpienia, kiedy coś się nie udaje, kiedy jest pod górkę. Ale pracując z dziećmi, zapominam o swoich problemach i staram się, najlepiej jak umiem, pomagać moim podopiecznym, pokazywać im lepszy, dobry świat.



**BARBARA RADY**, PROWADZI OCHRONKĘ W JASTRĘBIU

– Wychowałam się w domu dziecka i z własnego doświadczenia wiem, z jakimi problemami muszą sobie radzić dzieci. Sama nie umiałabym dziś już żyć bez pomocy dzieciom. Czasem od problemów pęka głowa, ale wystarczy, że trzyletni maluch przytuli się

do mnie i powie: „Basiu, koleżanko moja”, a wszystkie problemy znikają. A największą radość sprawia mi, kiedy dzieci zaczynają w siebie wierzyć i coraz lepiej radzą sobie w życiu.



Ochronka przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach jest najstarszą w mieście. Na zdjęciu zajęcia plastyczne



Rozmawiali o pobożności Ślązaków

# Kapłan wśród swoich

– Jeśli nie spożniejemy, to w obliczu kryzysu gospodarczego nie ruszymy z miejsca – ostrzegął abp Damian Zimoń w czasie dyskusji na temat śląskiej religijności.



JAN DRZYMAŁA

**Arcybiskup Damian Zimoń gratulował Andrzejowi Stefańskiemu pomysłu stworzenia audiobooka *My som stonđ***

Spotkanie zorganizowane przez Księgarnię Świętego Jacka prowadzili autorzy wydanej niedawno „książki do słuchania” pt. „My som stonđ”: Andrzej Stefański, Anna Sekudewicz i Anna Dudzińska. Ich gośćmi byli – również związani z audiobookiem – siostra Anna Bałchan, ks. dr Arkadiusz Wuwer, profesor socjologii Marek Szczepański i reżyser dokumentalista Wojciech Sarnowicz.

– W katowickim kościele usłyszałem pierwszy raz ważną, ale chropawą mowę śląskich kapłanów – wspominał prof. Marek Szczepański. – Poruszało mnie to, że kapłan zawsze był pośród swoich owieczek – opowiadał.

Socjolog zwracał uwagę, że kapłan ma pracować wśród tych, którzy nie podołali procesom transformacji. Ks. dr Arkadiusz Wuwer dodał, że Kościół powinien pomagać w wytworzeniu wrażliwości społecznej

na biedę, nieszczęście drugiego człowieka.

Profesor M. Szczepański podkreślał, że ważną rolą Kościoła jest dziś troska o rodzinę. – Przykro mi o tym mówić, ale z każdym 100 zawartych w Polsce w minionym

roku małżeństw 30 się rozpadnie – przestrzegał. Zwracał też uwagę, że na Śląsku w miejsce tradycyjnej rodziny pojawiają się inne formy wspólnego życia. Wzrasta też liczba urodzeń pozamałżeńskich i coraz bardziej rozpowszechnia się prostytutka. Siostra Anna Bałchan właśnie z takimi problemami się zmagają, opiekując się kobietami, które przez lata były zmuszane do prostytutki. – Z psychologicznego punktu widzenia te kobiety nie powinny żyć, a tymczasem wychowują dzieci, radzą sobie – zapewniała.

Andrzej Stefański pytał, jak nie dopuścić do upolitycznienia piekarskiej pielgrzymki, która jest jednym z ważniejszych elementów śląskiej religijności. – Chociaż wielcy tego świata przybywają licznie do Piekar, często nieproszeni, nigdy nie są eksponowani – odpowiadał ks. dr Arkadiusz Wuwer.

Religijność jest jednym z ważniejszych elementów śląskiej tożsamości. Jak podkreślał Wojciech Sarnowicz, dziennikarze stają tu przed bardzo trudnym zadaniem promowania tej tożsamości, choć dobro najczęściej jest niefotogeniczne.

Jan Drzymała

■ R E K L A M A ■

**POŻYCZKA BEZ OPŁAT!**

BEZ ZAŚWIADCZEŃ  
DO KWOTY 10.000 PLN

BEZ PORĘCZYCIELI  
DO KWOTY 10.000 PLN

BEZ ZGODY WSPÓŁMAŁŻONKA  
DO KWOTY 10.000 PLN

[www.silesia-centrum.pl](http://www.silesia-centrum.pl)

JASTRZĘBIE ZDRÓJ ul. Węglowa 4, tel. (032) 474 35 87 / ul. Rybnicka 6, tel. (032) 473 00 82  
KATOWICE ul. Piastów 6, tel. (032) 353 68 81 / ul. Sągaly 14, tel. (032) 603 57 64  
PAWŁOWICE ul. Krucza 18, tel. (032) 472 88 88  
PIEKARY ŚLĄSKIE ul. Bytomska 97, tel. (032) 287 26 91  
SIEMIENOWICE ul. Wróbla 14, tel. (032) 229 05 04  
ZORY ul. Osieńska 39, tel. (032) 434 43 95 / ul. Ks. Władysława Pu1, tel. (032) 469 62 66

**SKOK SILESIA CENTRUM**

Uczniowie katowickiej szkoły wspomogą dziecko z Afryki

# Adoptują Kenijczyka

Dziecko z Afryki chcieli adoptować już w zeszłym roku. Jednak poważnie zachorował wtedy ich kolega i zebrane pieniądze przeznaczyli na pomoc dla niego. W tym roku ponownie **próbują zrealizować marzenie.**

**A**by zdobyć pieniądze na adopcję dziecka z Kenii, uczniowie Gimnazjum nr 1 w Katowicach zorganizowali 21 stycznia koncert charytatywny.

– To już II koncert, którego inicjatorem jest szkolny Klub Wolontariacko-Charytatywny. W ubiegłym roku zebrane pieniądze przeznaczyliśmy na leczenie naszego kolegi. Ale już wtedy chcieliśmy zaopiekować się małym Afrykaninem – opowiada Anna Kowalska, jedna z uczestniczek klubu.

## Nietypowy cel

Uczniowie pragną adoptować ucznia szkoły podstawowej z Kenii. Dzieckiem opiekują się siostry ze Zgromadzenia Świętej Rodziny.

– Początkowo miała to być Kenijka, którą opiekuje się inne zgromadzenie – przyznaje Iwona Smuła, opiekunka koła. – Jednak po rozmowie z zaprzyjaźnionym misjonarzem zmieniliśmy plany. Dowiedzieliśmy się, że w Kenii działa od niedawna Zgromadzenie Świętej Rodziny, które bardziej potrzebuje funduszy.

Część osób przybyłych tego dnia do szkoły nie wiedziała o koncercie. Rodzice przyszli bowiem na wywiadówki. Nikt nie odmówił jednak, gdy zaproponowano mu przyłączenie się do akcji. Wszyscy uważają, że cel zbiórki jest bardzo dobry.



Zespół TAP dance tworzą stepujące dziewczęta

– Rzadko chodzę na takie imprezy – przyznaje Bronisław Leszczyński. – Dziś jednak zrobiłem wyjątek, bo córka mnie poprosiła. Sama występuje i chciała, abym ją zobaczył i wsparł równocześnie zbiórkę pieniędzy.

## Uczniowie i nie tylko

Podczas wieczoru wystąpiło 15 wykonawców. Byli nimi nie tylko uczniowie, ale również absolwenci szkoły.

– Szkołę skończyłyśmy w zeszłym roku. Utrzymujemy jednak kontakt z nauczycielami i kolegami. Kiedy usłyszałyśmy, że możemy pomóc, występując, zgłosiłyśmy się – mówi Justyna Sobczak, a Agnieszka Marczevska dodaje: – Cel, na który zbierane są pieniądze, jest bardzo ważny. Cieszymy się, że robiąc to, co lubimy, możemy pomóc.

Uczniowie i absolwenci pokazywali różne swoje umiejętności. Program był ułożony tak, że na przemienne występowali wokaliści i tancerze. Do tej ostatniej grupy należały m.in. bliźniaczki Angela i Alina.

– Choreografię ułożyłyśmy same. Przez 6,5 roku chodziłyśmy na gimnastykę artystyczną. Obecnie łączymy gimnastykę z hip-hopem – przyznaje Angela. – Zwykle występuje z nami koleżanka, ale dziś jest chora. Pomimo to zdecydowałyśmy się zatańczyć, bo adopcja na odległość jest fajnym

pomysłem. Zastanawiamy się z siostrą, czy nie zapisać się do klubu – uśmiecha się Alina.

## Dobry klub

Tę akcję, jak i wiele innych zorganizował szkolny Klub Wolontariacko-Charytatywny. Klub działa od czterech lat i powstał z inicjatywy uczniów. Do tej pory jego członkowie zbierali m.in. rzeczy na schronisko dla zwierząt w Bogucicach. Dyrektor szkoły Jolanta Rostańska przyznaje, że działanie klubu świadczy o dojrzałości uczniów.

– Klub powstał z inicjatywy dzieci – podkreśla. – One są bardzo zaangażowane w tę działalność. Bardzo długo utrzymują też kontakt ze szkołą jako absolwenci. Szkoła powinna umożliwiać uczniom rozwój dobrych cech. Kiedy postanowili zaopiekować się młodszym kolegą z Afryki, uznałam to za bardzo dobry pomysł.

Anna Derkowska

## Młódzież jest dobra



ANNA KOWALSKA

– Do Klubu należę od 2 lat. Tak się złożyło, że w wakacje zastanawiałam

się, jak można pomóc ludziom i zwierzętom. Gdy przyszedłam do szkoły, okazało się, że pani Agnieszka Partyka-Zamorska zaprasza chętnych do Klubu Wolontariacko-Charytatywnego. Spotykamy się co najmniej raz w tygodniu i rozmawiamy o tym, jak pomagać innym. Działanie w takim klubie jest dla mnie bardzo ważne. Pomysł adopcji na odległość wszystkim bardzo się spodobał.



IWONA SMUŁA

– Klubem opiekuję się od września, bo koleżanka przeszła na urlop wychowawczy.

Cieszę się, że mogę zajmować się tymi dziećmi, bo one są pełne zapału i chęci. Same wychodzą z różnymi inicjatywami. Pomysł adopcji na odległość również narodził się w ich głowach. Koncert także same prowadzą. W przyszłym miesiącu planują bal charytatywny.

## Adopcja Serca

(Adopcja na odległość, Adopcja Miłości) – forma pomocy ubogim dzieciom (najczęściej z krajów Trzeciego Świata), która służy tworzeniu partnerstwa między nimi a ofiarodawcami (rodzinami, osobami indywidualnymi czy grupami osób takimi jak grupa parafialna, firma czy klasa szkolna). Opieka ma formę comiesięcznych opłat (zwykle 15–20 dolarów) na wyżywienie, odzież, kształcenie, ochronę zdrowia i inne potrzeby dzieci.



Reportażystki TVP zaprezentowały swoje filmy

# Reportaż prawdę ci powie

Po X Przeglądzie Reportażu TVP Katowice można stwierdzić, że **w naszym regionie tworzą świetni dokumentaliści**, odkrywczo i z wycuciem opowiadający o starości, odchodzeniu, śmierci.



„Biała koszula” to zapis historii niemłodego małżeństwa

Do przeglądu zostały dopuszczone najciekawsze reportaże i filmy dokumentalne wyprodukowane w 2008r., a wyemitowane na antenie ogólnopolskiej lub nagrodzone na festiwalach – wyjaśnia Jan Matuszyński, sekretarz redakcji TVP Katowice. Jury, w którego skład weszli reżyserzy Magdalena Piekorz i Maciej Pieprzyca oraz dyrektor programowy Instytucji Kultury „Silesia Film” Michał Zabłocki, oceniali prezentowane filmy w trzech kategoriach: autor, zdjęcia i montaż. Grand prix i nagrodę marszałka jednogłośnie zdobyła Iza Szukalska za reportaż

„Biała koszula”. Ten wciągający dokument jest zapisem historii niemłodego małżeństwa z okolic Ustronia mieszkającego w przyczepie przy wysypisku śmieci. Kiedyś byli właścicielami restauracji, dziś marzą jedynie o nowej przyczepie i podróży.

Większość reportaży została nakręcona na Śląsku. Ich bohaterowie niekoniecznie od razu rzucają się w oczy, ale filmowcy odkrywają przed nami ich fascynującą i często przejmującą prawdę. Poznajemy kapelę seniorów z domu „Zacisze” w Katowicach, grającą na rynku, żeby zebrać bardzo potrzebne pieniądze na pomoc sparaliżowanej koleżance kombatanke („Koncert

na sześć emerytur i rentę” Brygidy Forsztygi-Kmieciak). – Nigdy nawet nie marzyłam, że będziemy występować na rynku, i to w Katowicach – mówi jedna ze śpiewających seniorek. Okiem kamery oglądaliśmy dalszy ciąg radiowego reportażu Anny Sekudewicz z Radia Katowice, która dzięki dziennikarskiemu śledztwu doprowadziła do wyjaśnienia historii czaszki oficera zastrzelonego w Katyniu („596 dni” Bożeny Klimas i Jana Zuby).

Wzrusza, wyróżniona w konkursie, filmowa opowieść o starszej kobiecie zbierającej do słoika datki na leczenie chorego na białaczkę wnuczka. Na początku widzimy, jak zbywają ją niektórzy

przechodnie. I nawet nam, widzom, przez chwilę wydaje się, że choroba to wymyślony pretekst do zbiórki pieniędzy. Niestety, białaczka wnuczka okazuje się prawdziwa. Widzimy, jak chłopak bohatercko zmagając się z nią we wrocławskim szpitalu. Babcia w prezencie przywozi mu jajka z hodowanych kur i 200 złotych uzbieranych na ulicy, potrzebnych do kupna leku. („Wykupić życie” Moniki Nawrot). Potrzebny i poruszający jest wyróżniony dokument będący zapisem zwierzeń świadków tragedii na kopalni „Wujek” („Życiorysy z bliźniami” Agnieszki Świdzińskiej). Poznajemy też historie nieco lżejsze, jak choćby te o pracującej na budowie brygadzie kobiet („Babska brygada” Zdzisławy Górskiej-Nieć) czy o miłości seniorów („Na miłość nigdy nie jest za późno” Karoliny Kawalec). Ale to dramatyczne, często skłaniające do gorzkiej refleksji obrazy najmocniej zapadają w pamięć.

Warto by było, żeby ten ważny regionalny przegląd zamienił się w konkurs ogólnokrajowy. Nie tylko dlatego, że mamy świetnych filmowych zawodników, którzy mieliby większe pole do popisu, ale też ze względu na nasze dobre zaplecze organizacyjne.

**Barbara Gruszka-Zych**

## 80 lat Domu Rekolekcyjnego

### Kokoszyce – oaza ciszy

Taki tytuł nosi najnowsza książka autorstwa Pawła Porwoła, poświęcona Archidiecezjalnemu Domowi Rekolekcyjnemu im. bp. Stanisława Adamskiego w Kokoszycach.

Publikacja ukazuje się z okazji obchodzonej w 2008 roku 80. rocznicy powstania domu. Znajdziemy w niej, bogato ilustrowane i napisane w bardzo przystępny sposób, informacje na temat historii i dnia dzisiejszego ośrodka. Są tu m.in. dane na temat właścicieli Kokoszyca, budowy pałacu, historii nabycia majątku przez

Administrację Apostolską Śląska Polskiego, a także informacje o prowadzonych w domu rekolekcjach.

Dom rekolekcyjny w Kokoszycach znajduje się w pałacu pochodzącym z XIX wieku. Otacza go wspaniały park krajobrazowy. Dlatego miejsce to zwykło się nazywać prawdziwą oazą spokoju i modlitwy. Pałac kokoszycki zakupiono niemalże równolegle



z ustanowieniem diecezji katowickiej. W 1928 roku budynek zyskał status domu rekolekcyjnego, gdzie niemal nieprzerwanie (z wyjątkiem czasów II wojny) odbywają się rekolekcje dla różnych grup i stanów. Dwukrotnie przebywał w nim kardynał Karol Wojtyła, biskupi katowicki otaczali to miejsce dużą troską.

W książce omówione zostały także dzieje kościółka z 1903 roku,

wybudowanego przez Gustava von Ruffera jako wotum z okazji przejścia z protestantyzmu na katolicyzm. Publikację zamyka wykaz przelożonych domu siostr jadwiżanek, które przez cały czas jego istnienia pełnią w nim posługę.

**abr**

Paweł Porwoł: „Kokoszyce – oaza ciszy”. Z dziejów Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego im. bp. Stanisława Adamskiego w Wodzisławiu Śl.-Kokoszycach”. Księgarnia św. Jacka, Katowice 2008.

## Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań

# Jesteśmy ludźmi nadziei

Uroczyste nabożeństwo w kościele ewangelicko-augsburskim Odkupiciela w Rudzie Śląskiej-Wirku zakończyło 25 stycznia **Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań na Śląsku i w Zagłębiu**. Na wspólną modlitwę przybyli przedstawiciele wszystkich siedmiu Kościołów ziemi śląskiej, zagłębiowskiej i częstochowskiej.



ZDJEĆCIA: MIROSŁAW RZEPKA

nosimy w sobie pozostałości po epoce zniewolenia, wciąż jeszcze dużo w naszych umysłach „homo sovieticus”. – Każdy z nas ma swoją godność, jest wolny, bogaty swoją historią i swoją tradycją, tymczasem tamten system o tym zapomniał. Dzisiaj nie wystarczy zmienić warunków, trzeba jeszcze zmienić człowieka. Dlatego chyba wychowanie do wolności jest obecnie największym wyzwaniem dla nas wszystkich – stwierdził abp Zimoń.

## Konieczna jest modlitwa

Biskup katowickiej diecezji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Tadeusz Szurman nazwał Rudę Śląską wzorcowym miastem ekumenicznym. Również on podzielił się wspomnieniami sprzed 30 lat. Opowiedział, że wówczas kontakty z władzami były chłodne, a przedstawiciele różnych Kościołów także patrzyli na siebie z dystansem. – Ale zobaczcie, od tamtych czasów siermiężnego ekumenizmu i bardzo zimnych stosunków z władzami, doszliśmy w następnych latach do wzajemnego zaufania, a prezydent miasta uczestniczy w nabożeństwie. Ja się czuję z tego powodu szczęśliwy – zaznaczył bp Szurman.

Podczas nabożeństwa głos zabrał również biskup diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Paweł Anweiler, który został niedawno nowym przewodniczącym Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej. Podkreślił on potrzebę modlitwy i wyraził nadzieję, płynącą z Biblii, że Bóg wysłuchuje naszych modlitw. – Nasza wspólna, ekumeniczna modlitwa potrzebuje również modlitwy indywidualnej, mojej osobistej, żeby nie opuszczała mnie nadzieja i nie zakradł się do serca sceptycyzm – zauważył bp Anweiler i dodał, że jeśli Bóg obiecuje wysłuchanie naszej modlitwy, to ono zawsze owocuje wyzwoleniem. Wyzwolenia zaś potrzebuje każdy z nas, jeśli

**Podczas nabożeństwa u katowickich metodystów wspólnie zaśpiewały dwa chóry: ewangelicki „Largo Cantabile” i metodystyczny „Nowe przymierze”**

**PONIŻEJ: Na wspólną modlitwę do Rudy Śląskiej przybyli przedstawiciele wszystkich siedmiu Kościołów ziemi śląskiej, zagłębiowskiej i częstochowskiej, a także bardzo wielu wiernych**

**H**omilie wygłosił metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Wspomnił on zmarłego w 1998 roku ks. pastora Adama Hercunia, dawnego proboszcza parafii ewangelicko-metodystycznej w Katowicach, z którym spotkał się na podobnym nabożeństwie przed 30 laty.

## Odpowiedzialni za nadzieję

– Ks. Hercuń powiedział wtedy, że wszyscy idziemy ku jedności i ona nadejdzie – mówił abp Zimoń. – Jeśli mówimy dzisiaj o odnowie chrześcijaństwa, chcemy, żeby chrześcijaństwo stało się nadzieją dla świata, to wyraźnym drogowskazem jest dla nas treść ewangelicznych błogosławieństw. Ewangelia to radosna, pełna nadziei nowina. Chcemy sobie uświadomić, że jako lud Boży nowego przymierza jesteśmy odpowiedzialni za poziom nadziei w świecie. Jeśli



wiemy dokąd iść, jeśli się modlimy, jeśli Duch Święty nas prowadzi, to przecież jesteśmy ludźmi nadziei – podkreślił metropolita katowicki.

Abp Zimoń skrytykował także filozofie, które umieszczają nadzieję w teraźniejszości, ukazując, że właśnie z nich wyrósł komunizm. Zauważył, że wciąż jeszcze



spójrzy szczerze w swoje serce. Właśnie wyzwolenia oraz otwartych serc i Kościołów życzył obecnym ewangelicki hierarcha.

Na zakończenie nabożeństwa wszyscy zebrani księża i biskupi udzielił zgromadzonym wspólnego błogosławieństwa. Podczas wspólnej modlitwy zaśpiewał ewangelicki chór parafialny z Wirku, a także chór „Słowiczek” z Rudy Śląskiej i schola Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego.

### Poznajemy się lepiej

Wcześniej, 23 stycznia, przedstawiciele różnych kościołów chrześcijańskich zgromadzili się na wspólnej modlitwie w kaplicy Kościoła metodystów w Katowicach.

– To nabożeństwo nie jest na pokaz, ale po to, byśmy wspólnie uwielbiali Boga i razem modlili się do Niego – powiedział gospodarz spotkania, metodystyczny pastor ks. Andrzej Malicki. – Przyjaźń rodzi się z przebywania razem i poznawania się – podkreślił.

Kazanie podczas nabożeństwa w kaplicy Nowego Przymierza wygłosił biskup katowickiej diecezji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Tadeusz Szurman. Nawiązał on do hasła dnia modlitw ekumenicznych „Chrześcijaństwo wobec choroby i cierpienia”. – Często stawiamy Bogu zarzut z cierpienia, pytamy dlaczego – mówił kaznodzieja do bardzo licznie zebranych na nabożeństwie wiernych i duchownych. Wyjaśnił, iż cierpienie pozostanie dla człowieka niepojęte, jednak nie powinno go pozbawiać nadziei i stawać się okazją do ciągłego narzekania. – Pozostaje nam gorliwa, wytrwała modlitwa, której przykład dał nam niewidomy Bartymeusz z czytania ewangelicznego. Jego modlitwa okazała się niezwykle skuteczna. Usłyszał od Jezusa: Idź, twoja wiara Cię uzdrowiła – przekonywał bp Szurman. Zachęcał, aby w obliczu cierpienia nie odwracać się od Boga i od ludzi, ponieważ w Chrystusie możemy pokonać cierpienie. Hierarcha zachęcał także, żebyśmy uczyli się przeżywać doświadczenia, cierpienie, choroby jako również duchowe.

**Mirosław Rzepka**

## Jo, Ślązok

tekst

**MAREK SZOŁTYSEK**

szoltysek@szoltysek.com.pl



# Gromnice i pierony

Święta, święta i już blank po świętach, bo koledy kończy się u nas śpiewać 2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego, na które inaczej mówi się Matki Boskiej Gromnicznej. Jest to święto chrześcijańskie upamiętniające ofiarowanie Chrystusa w świątyni jerozolimskiej. Skupmy się jednak na gromnicznym aspekcie tego święta. Otóż, Śląsk od średniowiecza był pod wpływem polskiej, ale też czeskiej tradycji. Wtedy przyjął się ogólnokościelny zwyczaj, że wierni tego dnia przynoszą do kościoła świecę do poświęcenia. Chodzi mi jednak o to, że te świece nazywają się po polsku gromnice, a po czesku *hromnice*. I ta gromnica w ludowej pobożności spełniała bardzo wiele funkcji. Była to (i ciągle jest) duża woskowa świeca, uroczyście poświęcona w kościele, używana w trakcie najważniejszych wydarzeń w życiu chrześcijanina. Gromnicę wkłada się w ręce umierającego, zapala się ją także w czasie chrztu, Pierwszej Komunii, bierzmowania... Według dawnych wierzeń ludowych gromnicę należało także zapalić i postawić w oknie w czasie burzy, gdyż miało to zabezpieczyć dom i obejście, aby nie uderzył właśnie grom czy czeski – *hrom*.

Teraz uwaga. Na Śląsku jest inne określenie na grom – jest to *pieron*. Mówiło się przecież: *pieron ognisty, do pierona, pieron szczeloł, pieronstwo*... Jednak trudno w tym świątecznym kontekście użyły tego właśnie swojskiego określenia. To bowiem było bardzo mocne słowo, a nawet wielkie przekleństwo. Więc

absolutnie dawnym Ślązokom ani do głowy nie przyszło, żeby gromniczkę nazwać pieronką czy jakoś tak. Natomiast określenie Matka Boska P... (nawet tego nie ośmielałem się napisać) – byłoby już herezją nad herezjami.

Zastanówmy się jednak, dlaczego słowo „grom” brzmiało neutralnie, a *pieron* miało taki pieroński kontekst? Otóż jeszcze w czasach prasłowiańskich, kiedy na Śląsku nieznanne było chrześcijaństwo, Prasłowiańscy oddawali cześć bożkom pogańskim, takim jak bóg Świętowid, Swaróg czy Swarożyc. Czczono również Peruna, zwanego też Piorunem czy Pieronem. Pieron był bogiem ognia i piorunów. Jego imię było święte. Wyobrażano go sobie jako człowieka,

na którego głowie zamiast włosów widniały języki ognia. Pieronowi też w prastarych, świętych słowiańskich gajach poświęcone były dęby, zwane perynami. A potem podczas przyjmowania chrześcijaństwa misjonarze wycinali drzewa w świętych gajach i niszczyli wiarę w pogańskich bożków. Prasłowiańscy przyjmowali chrześcijaństwo, ale pokątnie czczono jeszcze dawane słowiańskie bóstwa. Z czasem pogaństwo zaczęło gasnąć, pozostając jedynie w niektórych ludowych obrzędach, jak choćby topienie Marzanny. Również echem pogaństwa było imię dawnego bożka Pierona. Jak ktoś chciał siarczyście przykłać, to mówił: Na Pierona! Duchowni walczyli z tym pogaństwem, jak mogli, ale coś tam zawsze pozostało. Pozostało przekleństwo. I oto cała historia!



Gromnica święcona w Matkę Boską Gromniczną przypomina, że Chrystus jest światłością świata

# Katecheza zamiast



**BEZPIECZEŃSTWO.** Z roku na rok coraz więcej pieszych ginie na śląskich drogach. Aby to zmienić, **potrzeba kampanii na szeroką skalę** – stwierdzili policjanci. Do swojej akcji zaprosili nawet księży i katechetów.

tekst

**PIOTR SACHA**

psacha@goscniedzielny.pl

**W** średniej wielkości bloku mieszka 150 osób. Patrząc na statystyki dotyczące wypadków drogowych, możemy sobie wyobrazić, że co roku trzy takie bloki w naszym województwie zostają wyludnione. A blisko połowa ofiar na drogach to piesi – wylicza zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach mł. insp. Jarosław Szymczyk. To właśnie niepokojące statystyki skłoniły policjantów, by rok 2009 ogłosić rokiem bezpieczeństwa pieszych.

**W autobusie, aptece i kościele**

W minionym roku na drogach województwa życie straciły 454 osoby, w tym aż 219 pieszych. Jak

się okazuje, najczęściej ginie przechodniów powyżej 40. roku życia. To dlatego adresatami kampanii, która rusza w regionie, są właśnie dorośli. – Od początku stycznia policjanci w całym województwie zintensyfikowali swoje działania ukierunkowane na bezpieczeństwo pieszych. Możemy się spodziewać interwencji wobec każdego wykroczenia przechodniów. To jednak nie wszystko. Współpracujemy z wieloma instytucjami, w tym z Zarządem Dróg Wojewódzkich. Zależy nam między innymi na modyfikacji rejonów przejść dla pieszych, chodników tak, aby było bezpieczniej – zapowiada kom. Robert Tarapacz z Wydziału Ruchu

**Przekraczanie jezdni w miejscu niedozwolonym było w minionym roku w regionie przyczyną aż 20 wypadków śmiertelnych**

Drogowego KWP w Katowicach, koordynator akcji.

– Przede wszystkim zaś stawiamy na profilaktykę. Odpowiednie informacje pojawiają się na ulicznych billboardach oraz plakatach umieszczonych w środkach komunikacji miejskiej czy w aptekach. Księża przygotowują katechezy

zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dorosłych – dodaje komisarz.

**Piąte przykazanie**

Wbrew pozorom, aby przeprowadzić kampanię promującą bezpieczeństwo, nie potrzeba wielkich nakładów finansowych. Trzeba tylko zarazić swoją ideą jak największą liczbę podmiotów chętnych do współpracy. Do inicjatywy policji włączają się m.in. władze samorządowe, fundacje, lokalne media, Narodowy Fundusz Zdrowia, KZKGOP. Na tej długiej liście znaleźli się też przedstawiciele Kościoła

**W Domu Muzyki i Tańca dzieci pokazały transparenty z apelem do kierowców**

z pięciu diecezji leżących na terenie województwa śląskiego. Hasło kampanii współgra z hasłem roku

duszpasterskiego „Otoczmy troską życie”.

– Można czasem zobaczyć obrazki, gdy rodzice ciągną za sobą dziecko, przechodząc na czerwonym świetle. Brakuje tej świadomości, że to nie tylko mój grzech, ale że w ten sposób przyczyniam się też do grzechu drugiego człowieka – mówi ks. Robert Kaczmarek, wizytator katechizacji w archidiecezji katowickiej, i zapowiada cykl katechez oraz homilii poświęconych bezpieczeństwu na drogach, które usłyszeć będzie można w tym roku w parafiach.





# mandatu

Katechazy takie usłyszą wierni również w sąsiednich diecezjach. – Dzięki tej akcji katecheci będą mogli mocniej wejść w nurt pracy wychowawczej w szkołach – mówi ks. Marek Studenski, wizytator katechizacji w diecezji bielsko-żywieckiej. – Mamy wiele wiejskich, zwłaszcza górskich terenów na terenie diecezji, gdzie drogi są słabo oświetlone, gdzie brakuje poboczy. Ta specyfika wymaga, by przypominać pieszym o zagrożeniach – dodaje.

## Pozwólcie nam dorosnąć

Inauguracja kampanii „2009 – Rokiem Bezpieczeństwa Piesznych” odbyła się 23 stycznia w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze. Blisko dwa tysiące dzieci z przedszkoli, szkół i domów dziecka przyjechało do Zabrza z różnych stron województwa, żeby zobaczyć premierę filmu „Sznupek radzi, jak być bezpiecznym na drodze”, którego bohaterem jest maskotka śląskiej policji. Ten kolejny z serii edukacyjnych filmów zrealizowanych przez śląską policję będzie teraz prezentowany podczas spotkań w szkołach. Gotowy jest też scenariusz drugiego filmu poświęconego bezpieczeństwu pieszych, tym razem skierowanego do dorosłych.

Każda z dziecięcych grup przywiozła do Zabrza własny transparent z apelem do kierowców. „Przedszkolaki wołają! Niech kierowcy na dzieci uważają!”. „Kierowcy, pozwólcie nam dorosnąć”. „Kierowco, zdejmij nogę z gazu,

bezpieczniej będzie od razu”. „Jadąc samochodem, zwolnij przyjacielu, aby dziecko bezpiecznie mogło dojść do celu”. Dzieci przyniosły petycje, a otrzymały od policjantów opaski odbłaskowe. Specjalnym gościem spotkania była Majka Jeżowska, która w piosenkę zachęcała do noszenia odbłasków na co dzień. „Gdy się zaświeci

## światło czerwone,

nigdy nie przechodź na drugą stronę”. Ten wierszyk znają wszystkie dzieci. Niestety, starsi przechodnie zapominają czasem, że w zderzeniu z pojazdem są tak samo bezbronni jak najmłodsi. Dlatego, choć start kampanii zdominowały spotkania z uczniami, policjanci w dalszej części akcji, która potrwa przez cały rok, zwrócą się przede wszystkim do dorosłych. Jak zapewniają przedstawiciele służb mundurowych, w tym roku szczególnie będą egzekwowane kary za wykroczenia pieszych. Osoby, które przechodzą na przejściu na czerwonym świetle, mogą spodziewać się 100 zł mandatu. A przekroczenie ulicy w miejscu niedozwolonym grozi karą w wysokości od 50 do 100 zł.

Jeszcze w lutym na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego będzie można znaleźć mapę wypadków drogowych z udziałem pieszych. – Takie informacje z pewnością zainteresują zarówno mieszkańców województwa, jak i samorządy miast. Mapa może ułatwić analizę bezpieczeństwa na drogach, skłonić do podjęcia odpowiednich kroków zabezpieczających te ryzykowne miejsca – zapewnia Grzegorz Kamienowski, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Policyjne statystyki pokazują, że piesi giną również na drogach krajowych, przy których w ogóle nie powinni się znaleźć. W ciągu ostatnich dwóch lat 39 przechodniów zginęło tylko na odcinku Drogi Krajowej nr 1 z Katowic do Częstochowy.

## Rok pieszych



**KOM. ROBERT TARAPACZ** – WYDZIAŁ RUCHU DROGOWEGO KWP W KATOWICACH

– Do tej pory nasze działania skierowane były głównie w stronę kierowców. Ponieważ osoby piesze stanowią blisko połowę wszystkich ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych, pomyśleliśmy o potrzebie intensywnej akcji propagującej bezpieczeństwo właśnie wśród pieszych. Chcemy przez cały rok w sposób systematyczny i globalny wpływać na świadomość mieszkańców województwa dotyczącą zagrożeń na drogach. Działania kierujemy szczególnie pod adresem osób powyżej czterdziestego roku życia, bo w tej grupie wiekowej ginie najwięcej pieszych. Dorosli wciąż niestety lekceważą ten temat, popełniają te same błędy, przekazując dzieciom zły wzorzec.



**KS. ROBERT KACZMAREK** – ARCHIDIECEZJALNY WIZYTATOR KATECHIZACJI

– Kościół lokalny chętnie włącza się w akcję, która wpisuje się w hasło roku duszpasterskiego „Otoczmy troską życie”. Wydział katechetyczny katowickiej kurii przygotowuje katechazy związane z tematyką bezpieczeństwa na drodze, skierowane zarówno do dzieci, jak i młodzieży. Szczególnie zaś chcemy położyć nacisk na katechazy dla dorosłych. Zachęcamy księży, aby realizowali je w parafiach na różnych spotkaniach grup formacyjnych. Zachęcamy ich również, by tematykę tę podejmowali w czasie homilii. Jeśli nie przestrzegamy przepisów dotyczących poruszania się pieszych na drogach, popełniamy grzech. Chcemy pobudzać w ludziach tę świadomość.



**MAJKA JEŻOWSKA** – PIOSENKARKA

– Kilka lat temu, przy okazji podobnej akcji, napisałam piosenkę „Noś odbłaski”. Czasem myślę, że to dzieci powinny uczyć dorosłych, jak się zachować na drodze. Dorosły pieszy czuje się często panem na drodze, wydaje mu się, że to kierowca o wszystko zadba, że zdąży zareagować. Dzieci budują swój światopogląd, patrząc na dorosłych, ufając im. Pojawia się pytanie, czy rodzice zwracają dzieciom uwagę, aby nosiły odbłaski przy tornistrze czy kurtce.

■ R E K L A M A ■

Klinika Neurologii  
**Neuro-Care**

dr n. med.  
Gabriela Kłodowska-Duda

**Leczymy kompleksowo zaburzenia pamięci, chorobę Parkinsona i Alzheimera, bóle, zawroty głowy i inne schorzenia neurologiczne**

**Konsultacje specjalistyczne**

- kardiologia
- psychiatria
- psycholog
- rehabilitacja i inne



**NEURO-CARE**  
ul. Jankego 231  
40-546 Katowice  
tel./fax 032 205 32 88

Zadaj pytanie – [www.neuro-care.pl](http://www.neuro-care.pl)



ROMEK KOŚCZOWSKI

W teatrze za miedzą

# O potrzebie uśmiechu

Wielki pokój w paryskim mieszkaniu oblepiony paskudną tapetą, a w nim pełno drzwi do innych pomieszczeń, za którymi znikają bądź w których pojawiają się bohaterowie.

**Znacie to?** Znacie i to w szczegółach!



„Stosunki na szczycie”. Na pierwszym planie Wojciech Leśniak i Ewa Kopczyńska

TOMASZ ZAKRZEWSKI

miodzio, Ewa Kopczyńska (Luise Muller) jak dobre wino z latami nabiera smaku, Ryszarda Celińska (lady Gillian Partridge) zasłużenie sytuuje się w aktorskiej ekstraklasie, przesympatyczna młodzież: Przemysław Kania (Simon Prout) i Agnieszka Bieńkowska (Astrid), do tego jeszcze Artur Hauke (Ernest Kibble) jako zbytnio gamoniowaty cwaniaczek.

Kiedyś Teatr Zagłębia ze swoim wielkim repertuarem i wspaniałymi inscenizacjami na wiele lat zamienił się w prawdziwą świątynię sztuki. Przyjeżdżali do Sosnowca na głośne spektakle „Kordian”, „Tango”, „Operetka” czy „Iwona, księżniczka Burgunda” teatromani nie tylko z województwa śląskiego. Mówiło się o nich dobrze w całym kraju. Potem niespodziewanie nastąpił czas totalnego dołowania. Wydawało się, że gorzej być już nie może. Niestety – bywało. Jeśli odradzać się teatru ma prowadzić przez lekki, miły i łatwy repertuar, to ja nie mam nic przeciwko temu. W ponurych czasach uśmiech jest na wagę złota. Brakuje nam w naszym regionie teatru bulwarowego z prawdziwego zdarzenia – może warto tę lukę wypełnić.

**Witold Kociński**

**K**omedia Edwarda Taylora „Stosunki na szczycie” miała premierę w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu. Nie tylko scenografia jest zbyt znajoma, ale i treść sztuki, chociaż nigdy wcześniej jej nie widzieliśmy. Absolutnie żadna niespodzianka w teatrze na nas nie czeka. Jeżeli na drugim planie kręci się piękna, niezbyt rozgarnięta blondynka, którą nie dziwi przewijający się przez jej mieszkanie tłum cudacznych postaci, a oryginalnie poubieranych dyplomatów bierze za hydraulików, to bardziej smuci niż bawi – oczywiście jeśli

staramy się myśleć. Ale w Teatrze Zagłębia kombinować nie wolno, wszak mamy karnawał – śmiejmy się zatem.

Jeżeli przetrzymamy wyjątkowo nudną pierwszą odsłonę, czeka nas supernagroda. Sztuczdyło nabiera tempa i rumieńców. Na widowni jest coraz weselej – zabrakło jedynie... szampana.

Czegoś niezwykłego dokonali sosnowieccy aktorzy. Ważne jest i to, że reżyser (Paweł Pitera) im nie przeszkadzał. To był popis – na przekór wszystkiemu – profesjonalizmu, no i aktorzy przedstawienie uratowali, ba zamienili klęskę

w sukces! I jak ich nie lubić? Powtórzę po raz setny „kochajmy teatr przede wszystkim – a artystów nade wszystko!”. Nie wyobrażam sobie owych „Stosunków...” gdzie indziej – nie podjąłbym ryzyka obejrzenia ich w innym teatrze. Tekst często zbliża się do granicy dobrego smaku – puszczenie zbyt dużego oka do widowni mogłoby zamienić śmiech w zażenowanie. W Sosnowcu tak się nie dzieje.

Muszę wymienić wszystkich bohaterów zabawnego wieczoru. Zbigniew Leraczyk (sir Clive Partridge) i Wojciech Leśniak (Jacques Berri) – po prostu

## Tłumaczenie dzieła Augusta Potthasta

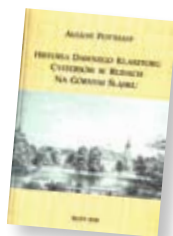
### O mnichach w białych habitach

Z okazji 750-lecia fundacji opactwa cysterskiego w Rudach otrzymujemy książkę, która na tłumaczenie czekała aż 150 lat.

**N**apisana przez Augusta Potthasta „Historia dawnego klasztoru cystersów w Rudach na Górnym Śląsku” nie jest dziełem zapomnianym, ale czytany raczej w wąskim kręgu znawców tematu. Całościowego przekładu z języka niemieckiego podjął się mieszkający w Rybniku Jarosław Dziemidowicz, inżynier z wykształcenia, miłośnik historii i... maratończyk. W zetknięciu

z XIX-wiecznym tekstem (a w wielu miejscach jeszcze starszym) cierpliwość długodystansowca okazała się nieoceniona. Dzięki niej otrzymujemy nie tylko tłumaczenie historii, ale także biografii samego autora (który przebywał w Rudach jako nauczyciel najstarszych synów księcia raciborskiego) oraz komentarz do pracy.

Dzieło Augusta Potthasta, przygotowane na 600. rocznicę powstania fundacji cystersów, składa się z kilku części. Otwiera



je historia powstania klasztoru i poczet opatów, dalej znajdziemy opis życia i działalności mnichów w kolejnych latach, zasady funkcjonowania fundacji i jej restauracji. Wiele możemy dowiedzieć się o prowadzonym duszpasterstwie,

inicjatywach edukacyjnych i gospodarczych, przerwanych brutalnie w 1810 roku. Ostatnie strony to pełna ciekawostek historia Rud po kasacji, obejmująca okres do 1858 roku.

Tłumaczenie, choć może wiele lat spóźnione, ukazuje się jednak

w szczególnym dla Rud momencie. Od 31 maja ub.r. trwają tu obchody 750-lecia pocysterskiego opactwa, w którym obecnie ma miejsce remont i powstaje centrum rekolekcyjno-formacyjne diecezji gliwickiej.

**kc**

August Potthast, „Historia dawnego klasztoru cystersów w Rudach na Górnym Śląsku”, tłum. Jarosław Dziemidowicz, Rudy 2008. Książkę można zamawiać w księgarni „Na szlaku” w Rudach, tel. 32 410 33 39, 507 592 124, e-mail: bachniakjacek@wp.pl.



Przypomnieli niezłomnego biskupa

# Wierny bp Bieniek

Teczkę operacyjną służb bezpieczeństwa oraz **wiele ciekawych szczegółów z życia biskupa Juliusza Bieńka** zaprezentowała w Chorzowie Łucja Marek z IPN.

**D**nia 17 stycznia minęła 31. rocznica śmierci biskupa Juliusza Bieńka. Między innymi dlatego katowicki oddział Instytutu Pamięi Narodowej przygotował prelekcję „Bp Juliusz Bieniek – senior diecezji katowickiej”. Odbyła się ona 19 stycznia w Chorzowskim Centrum Kultury. – Zafascynowała mnie wierność bp. Bieńka wobec Kościoła – stwierdziła prelegentka. – Badałam akta operacyjne byłych służb bezpieczeństwa. Zaglądałam też do dokumentów Wydziału ds. Wyznań. W obliczu inwigilacji, jakiej był poddawany bp Bieniek, zobaczyłam jego niezłomną postawę. Najciekawsze jest to, że zarówno współpracownicy, jak



MIROSLAW RZEPKA

**Postać bp. Juliusza Bieńka uczy, że w każdej sytuacji i w każdych czasach można żyć w zgodzie ze swym sumieniem, zauważyła Łucja Marek**

i pracownicy służb bezpieczeństwa charakteryzowali go w taki sam sposób, choć innym językiem. Ze wszystkich dokumentów wyłania

się wizerunek postaci wiernej, niepodatnej na wpływy, po prostu niezłomnej.

Uzasadniając sens przypominania historii, Andrzej Sznajder z katowickiego IPN podkreślił, że narody bez pamięci tracą nie tylko tożsamość, ale także poczucie kierunku, w jakim powinny podążać. – Cykl wykładów odbywa się pod wspólnym hasłem „PRL – takie były czasy” – zauważył Sznajder. – Dzisiaj wielu nawet prominentnych uczestników debaty publicznej, twierdzi, że w PRL-u trzeba było robić różne rzeczy, bo takie były czasy. My, prezentując sylwetki ludzi, którzy również żyli w PRL-u, chcemy pokazać, że nie trzeba było robić pewnych rzeczy, chociaż takie były czasy – dodał.

Juliusz Bieniek był biskupem pomocniczym biskupa katowickiego. Dwukrotnie wydalany z diecezji w czasie okupacji i w roku 1952, powrócił do Katowic 5 listopada 1956 roku. Uczestniczył w obradach Soboru Watykańskiego II i I Synodu Diecezji Katowickiej.

**Mirosław Rzepka**

■ R E K L A M A ■



spotkanie promocyjne  
z autorem książki

## MAREK JUREK

# DYSYDENT

## w państwie POpiS

prowadzenie  
red. Andrzej Grajewski

10 lutego  
godz. 18.00

Aula Wydziału  
Teologicznego UŚ  
ul. Jordana 18  
Katowice

**Dziesiąte urodziny Samorządu Województwa Śląskiego****Władza w zasięgu ręki**

■ Śląsk miał dotąd czterech marszałków. Od lewej: Bogusław Śmigieński (od 2008 roku), Janusz Moszyński (2006–2008), Jan Olbrycht (1998–2002), Michał Czarski (2002–2006)

Reforma samorządowa sprzed dziesięciu lat jest polskim sukcesem. Dzisiaj nikt nie ma co do tego wątpliwości. Śląsk również **odczuł pozytywnie działanie Urzędu Marszałkowskiego** i dokonania czterech dotychczasowych marszałków województwa.

**D**ziesięć lat po podpisaniu porozumień okrągłego stołu, 10 lat temu, wprowadzono w Polsce trójstopniowy podział administracyjny. Na mapie kraju pojawiło się ponownie województwo śląskie, w którego skład weszły były województwa: katowickie, bielskie i częstochowskie. Z tej okazji na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się 19 stycznia XXXIII uroczysta sesja Sejmiku Województwa Śląskiego „10 lat Samorządu Województwa Śląskiego”.

Rozpoczęta przed dekadą budowa samorządności przyczyniła się w istotny sposób do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Ma ono coraz większy wpływ na sposób sprawowania władzy. Dzięki temu decyzje, które zapadają w imieniu społeczności lokalnych, w znacznym stopniu przyczyniają

się do poprawy jakości życia. Do tych wartości nawiązał prof. Jacek Wódz w wystąpieniu „Społeczeństwo województwa śląskiego – jaką drogą ku spójności?”. Podkreślił, że sukcesem jest integracja ziem wchodzących w skład województwa śląskiego, przy zachowaniu ich tożsamości. Prof. Ryszard Kaczmarek w wykładzie „Od autonomicznego do samorządowego województwa śląskiego” przedstawił dzieje kształtowania się śląskiej samorządności i granic województwa, począwszy od odzyskania niepodległości do dnia dzisiejszego. Wystąpienie prof. dr. hab. Czesława Martysza „Samorząd województwa w systemie organów administracji publicznej” poświęcone było kształtowaniu się prawnego ustroju samorządowych województw.

Podczas uroczystej sesji podsumowano dekadę funkcjonowania

samorządu wojewódzkiego oraz dyskutowano na temat jego roli i dokonań. Mówili o tym kolejni marszałkowie: Jan Olbrycht, Michał Czarski, Janusz Moszyński i obecny gospodarz regionu Bogusław Śmigieński. Śląskie jest jednym z najszybciej rozwijających się regionów. Jego polityka skupiona jest na zwiększaniu spójności województwa, wsparciu równomiernego rozwoju, dążeniu do wzrostu konkurencyjności gospodarki oraz poprawy innowacyjności i konkurencyjności śląskich przedsiębiorstw. Jednym z priorytetów jest wykorzystanie środków unijnych oraz zmiana wizerunku regionu wśród jego mieszkańców i w kraju. Obecnie wypracowywana jest strategia rozwoju województwa do 2020 roku.

W uroczystościach jubileuszowych uczestniczyli m.in. senatorowie i posłowie RP, radni wszystkich kadencji Sejmiku Województwa Śląskiego, prezydenci i burmistrzowie oraz rektorzy śląskich uczelni. Obecni byli minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska i wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk. Sesję prowadził przewodniczący sejmiku Michał Czarski. **m**

**TVP KATOWICE****■ niedziela 1.02**

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Co to? Kto to? **08.00** Koncert życzeń **08.45** Śląska Lista Przebojów **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** W poszukiwaniu drogi **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Sport SAT **21.45** Aktualności **21.50** Pogoda **21.55** Hat-trick **22.15** Sport

**■ poniedziałek 2.02**

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Gramy dla was **08.45** TV Katowice poleca **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** Fest – zaplanuj swoją przyszłość **17.05** TV Katowice poleca **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** To brzmi... **19.00** Propozycje do ŚLP **19.10** Szeroki kąt **19.40** Tygodnik Regionalny **19.55** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.05** Magazyn Meteo

**■ wtorek 3.02**

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Co to? Kto to? **08.45** Schlesien Journal – mag. mniejszości niemieckiej **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** Relacje – przegląd gospodarczy **17.00** Wokół nas **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Mam świetną pracę **19.00** Propozycje do ŚLP **19.10** Bliżej natury – mag. ekologiczny **19.40** Punkt widzenia – prog. publicystyczny **19.55** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.05** Mag. Meteo

**■ środa 4.02**

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Co to? Kto to? **08.45** Zaolzie – mag. **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** TV Katowice poleca **17.00** Raport z akcji **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Ślązaków portret własny **19.00** Propozycje do ŚLP **19.10** Ludzie i sprawy – mag. reporterów **19.40** Wokół nas **19.55** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.05** Magazyn Meteo

**■ czwartek 5.02**

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Narciarski weekend – Beskidy **07.55** Narciarski weekend – Słowacja **08.45** Ślązaków portret własny **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** TV Katowice poleca **17.00** Cud Zdrowia – mag. medyczny **17.10** TV Katowice zaprasza **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Nasz reportaż **19.00** Propozycje do ŚLP **19.10** Uwaga weekend **19.45** Narciarski weekend **19.55** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.05** Magazyn Meteo

**■ piątek 6.02**

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Narciarski weekend – Beskidy **07.55** Narciarski weekend – Słowacja **08.45** Tygodnik Regionalny **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** To brzmi... **17.00** TV Katowice poleca **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Narciarski weekend **18.55** Pod górę – mag. turystyczny **19.20** Nasz reportaż **19.40** Wokół nas **19.55** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.05** Magazyn Meteo

**■ sobota 7.02**

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Narciarski weekend – Beskid **07.55** Narciarski weekend – Słowacja **08.00** Pora na kulturę – magazyn **08.45** Przrygód kilka wróbla Cwirka – serial anim. dla najmłodszych **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** Odkrywanie przestrzeni – prog. publicystyczny **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** U nos w Bytkowie – prog. rozrywkowy **19.15** Patefon ujka Ericha – program rozrywkowy **19.30** Narciarski weekend – Słowacja **19.35** Pora na kulturę – magazyn **21.45** Aktualności **21.50** Pogoda **21.55** Magazyn hokejowy **22.15** Sport